Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 127. Lwów, Piątek dnia 5. Czerwca 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Łączna cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy:
Zwyczajny za tekstem 12 gr.
Nadesłane i nekrologja 36 gr.
Na pierwszej kolumnie 60 gr.
Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice komunikatach 42 gr.
Dział ekonomiczny 50 gr.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr.
Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. Ogłoszenia miejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

P. THUGUTT O SYSTEMIE PROWOKACYJNYM

Warszawa, 3 czerwca. Na łamach prasy stołecznej rozwinęła się polemika b. wicepremjera, Thugutta, z obecnym rządem. P. Thugutt ogłosił w prasie komunikat, zawierający poważne zarzuty przeciwko rządowi i oświadcza gotowość dostarczenia rewelacji w sprawie afery Trojanowskiego i dochodzeń sejmowej komisji dla badania tajnych organizacyj, o ile p. minister spraw wewn. upoważni go do tego. Główne ataki p. Thugutta kierują się przeciwko min. Ratajskiemu. (AW.)

SYTUACJA W SZANGHAJU.

Szanghaj, 3 czerwca. Strajk objął wszystkie fabryki cudzoziemskie, zakłady telefoniczne i elektryczne. Zastrajkowało 3.000 robotników w fabryce sztucznego lodu. W czasie demonstracji policja użyła broni palnej, zabijając jednego człowieka i raniąc 500 ludzi. Powtarzają się napady na ludzi, jadących tramwajami. Angielscy marynarze wylądowali w Pekinie. (PAT.)

Specjalne przywileje dla państw sąsiadujących z Rosją.

Polska, Rumunja i państwa bałtyckie mogą czynić dobrowolne zakupy amunicji.

Genewa, 3 czerwca. Wczoraj wznowiła obrady komisja generalna nad sprawozdaniem specjalnego komitetu, wyłonionego dla omówienia spraw państw sąsiadujących z Rosją. Komitet ten powstał — jak wiadomo — w następstwie zastrzeżeń Polski i Rumunji, które wskazały na swoje specjalne położenie wobec nieobecności na konferencji Rosji. Sprawozdanie komitetu kończyło się następującym wnioskiem: Państwa wymienione w konwencji są upoważnione do poczynienia w chwili podpisywania konwencji zastrzeżeń, zapewniających im wstrzymanie stosowania do nich ustępu 6 art. 3 (dotyczącego jawności — przyp. red. PAT.) w zakresie wywozu broni przeznaczonej do tych krajów oraz importu w tych krajach, aż do chwili przystąpienia do konwencji Rosji. W zastrzeżeniu tem mieści się **zwolnienie Polski i krajów wymienionych t. j. Rumunji, Estonji, Finlandji i Łotwy od obowiązku jawności zakupów amunicji i broni.** Powyższa uchwała komitetu specjalnego ma doniosłe znaczenie. Jest to bowiem pierwszy wypadek zastosowania 8 art. paktu, uwzględniającego w zakresie rozbrojenia specjalne położenie poszczególnych państw. Przyjęcie wniosku jest uwieńczeniem całej polityki Polski, prowadzonej na konferencji. Ma on nietylko wielkie znaczenie techniczne, lecz również i moralne, gdyż 44 narodów uznało szczególne położenie Polski, wynikające z jej sąsiedztwa z Rosją. (PAT.)

14 uczenic utonęło w stawie pod Kozienicami

Tragiczna wycieczka 28 uczenic szkoły powszechnej. Nauczyciel również utonął.

Warszawa, 3 czerwca. Jak donosi „Express poranny", pod Kozienicami wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie **utonęło 14 uczenic z nauczycielem Michałem Beni, który zorganizował wycieczkę ze wsi Rudka do Kozienic**, składającą się z 28 uczenic miejscowej szkoły powszechnej. W odległości 2 km od osady Choplasy wycieczka dotarła do brzegu stawu przecinającego drogę. Dla pośpiechu zamiast staw okrążyć, nauczyciel wynajął wielką łódź przewozową celem przeprawienia uczestniczek wycieczki na brzeg przeciwległy. Niestety, już po odbiciu od brzegu spostrzeżono, że łódź przepuszcza wodę, co wywołało wśród dziatwy popłoch i spowodowało **wywrócenie się łodzi na głębinie.** Przy szybko zorganizowanej pomocy **zdołano wyratować jedynie połowę uczestniczek tragicznej wycieczki.** (PAT.)

Sprawa paktu gwarancyjnego.

Berlin, 3 czerwca. Nota sojuszników do Niemiec w kwestji rozbrojenia będzie ogłoszona w myśl porozumienia rządu niemieckiego z sojusznikami dopiero w sobotę rano. Nota będzie wręczona kanclerzowi Rzeszy. Minister spraw zagranicznych Stresemann, bawiący na urlopie, wróci już po fakcie dokonanym. (PAT.)

Berlin, 3 czerwca. Dyplomatyczny korespondent „Westminster Gazette", szczególnie dobrze poinformowany w sprawach niemieckich, dowiaduje się, że rząd niemiecki zaproponował rządom sojuszniczym zwołanie wspólnej konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego. Komentując powyższą wiadomość, „Voss. Ztg." donosi, że jakkolwiek ze strony niemieckiej nie wyszła żadna propozycja w tym kierunku, to jednak myśl zwołania takiej konferencji przed najbliższą sesją ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów leży rzeczywiście w intencji rządu niemieckiego. (PAT.)

——oxo——

Kampanja Gdańska przeciw podwyżce taryfy celnej.

Gdańsk, 3 czerwca. Namiętna kampanja rozpoczęta ostatnio zarówno przez senat jak i przez prasę tut. przeciw podwyżce taryfy celnej trwa w dalszym ciągu. Obecnie równolegle z akcją prasową rozpoczęto silną agitację antypolską wśród ludności, wywołując wśród niej sztuczne wzburzenie i wmawiając w nią, że podwyższenie taryfy celnej, dotyczącej — jak wiadomo — przedmiotów zbytku odbije się fatalnie na całem życiu gospodarczem w. m. Gdańska. Senat gdański zamierza — wedle doniesień dzienników — wystąpić do komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z notą protestującą przeciw wspomnianemu zarządzeniu władz polskich a również zwrócić się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o interwencję w tej sprawie. Wreszcie sprawa ta będzie omawiana w tym tygodniu w sejmie gdańskim. W związku z tem, wzywają dzienniki senat do zmiany całego systemu celnego w stosunku do Polski. (PAT.)

OBRADY SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ NAD BUDŻETEM MIN. REFORM ROLNYCH.

Senacka komisja skarbowo - budżetowa na dzisiejszem rannem posiedzeniu rozpatrywała budżet ministerstwa reform rolnych. Referent sen. Zubowicz zwrócił uwagę na powolność postępowania ministerstwa reform rolnych i podległych mu urzędów w sprawach parcelacyjnych i komasacyjnych, podnosząc równocześnie, że duża część odpowiedzialności spada na ustawę, która w wielu wypadkach utrudnia wprost pracę. W dyskusji mowcy naogół zgadzali się na wywody kierownika ministerstwa p. Radwana, w odpowiedzi na zarzuty, wysunięte w czasie dyskusji. Dalsze obrady odroczono.

Wojna marokkańska.

Paryż, w maju 1925.

Wojna marokańska była niespodzianką dla obu stron. Wydaje się to dziwnem, a jednak tak jest w istocie. Abd-el-Kerim mężny i wytrwały wódz Kabylów, wielokrotnie zapewniał, że pragnie żyć w jaknajlepszej zgodzie z władzami francuskimi. Francja zaś ze swej strony zawsze respektowała granice dzielące jej posiadłości marokańskie od terenów Kabylów. Abd-el-Kerim jednakże zmuszony został do przekroczenia granicy marokańskiej przez podwładnych sobie wodzów, u których zdaje się mniej lub więcej tajemnicze wpływy pieniądza europejskiego odegrały poważną rolę. Sam Abd-el-Kerim pod tym względem nie nasuwa podejrzeń, ponieważ pobiera prawie oficjalnie rentę z Londynu, a rząd angielski wyraźnie dąży do zlikwidowania całego zatargu. Kabylowie uniesieni powodzeniem kampanji hiszpańskiej, zaopatrywani w żywność i amunicję, napadli na dwa posterunki wojskowe francuskie. Marszałek Lyautey nie mógł tolerować takich postępków (władza w kolonjach w 95% polega przecież na autorytecie rządzącego) i zażądał satysfakcji od Kabylów. Ci nie dali żadnej odpowiedzi, wobec czego marszałek obsadził granicę, a gdy w niektórych punktach Kabylowie pragnęli przedrzeć się przez nią, oddziały francuskie powitały ich ogniem. Tak się zaczęła wojna.

Nie ulega wątpliwości, że Lyautey powziął decyzję szybką i śmiałą, że pragnął, znając Kabylów, dać im natychmiastową i bezwzględną nauczkę, zanim rozzuchwaleni szczęśliwym przebiegiem kampanji hiszpańskiej, nie przebiorą miary w swych wojowniczych zamysłach. Przebieg dotychczasowy kampanji wskazuje najdalej idącą ostrożność generałów francuskich, którzy pragną kampanję przeprowadzić systematycznie bez większych ofiar w ludziach, a równocześnie uniemożliwić Kabylom wychylanie się poza granice ich terytorjum.

Istotne jednak przyczyny kampanji marokańskiej leżą znacznie głębiej. Sięgają one nieszczęśliwych, bo bezcelowych i prowizorycznych uchwał konferencji Algesiras. Francja otrzymawszy swoją strefę wpływów w Maroko, zabrała się energicznie do ucywilizowania kraju, do uruchomienia administracji i nawiązała nawet kontakt z ludnością tubylczą. Hiszpanja, z braku odpowiednich środków finansowych, zaniedbała całkowicie kraj i stosunki z Kabylami, doszły do tego niezmiernego naprężenia. Hiszpanja do wnętrza marokańskiego terytorjum właściwie nigdy się nie dostała. Dlatego łatwo przyszło obecnie gen. Primo de Rivera z wielkim gestem opuścić terytorja marokańskie. Hiszpanja nie włożyła w nie ani pracy, ani pieniędzy. Na usprawiedliwienie polityki hiszpańskiej trzeba powiedzieć jednak, że przekazana jej w Algesiras część Maroka, była uboga i mało urodzajną, wymagającą znacznie większych wkładów, aniżeli część francuska, względnie angielska.

Francja znajduje się całkiem w innej sytuacji. Od Algesiras dokonała już wielkiego dzieła kulturalnego i politycznego, którego magna pars był właśnie marszałek Lyautey. Francja bronić będzie swego Maroka nie tylko z energją cechującą jej działania wojskowe, lecz z całem doświadczeniem kolonjalnem, które jej umożliwiło ucywilizowanie Indochin i Algieru. **R. M.**

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 3 czerwca. Posiedzenie Sejmu. Odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji projekt ustawy w sprawie wprowadzenia w życie ustawy wojskowej o postępowaniu karnem i projekt noweli do austr. ustawy górniczej, poczem Izba przystąpiła do rewizji koncesji.

P. Frostig wniósł o odesłanie tej sprawy do komisji, motywując wniosek tem, że rząd objawił chęć wprowadzenia pewnych zmian. Przeciw odesłaniu przemawiał p. Królikiewicz, który stwierdził, że sprawa ta już kilka razy była odwoływana. Wniosek p. Frostiga upadł.

W tej chwili na ławach żydowskich powstała nieopisana wrzawa oraz krzyki i bicie w pulpity. Marszałek kilkakrotnie przywoływał kolejno demonstrujących posłów do porządku. Pomimo niemilknącej wrzawy, p. Polakiewicz wygłosił swój referat, w którym podkreślił, że Sejm kilkakrotnie objawił swą wolę załatwienia sprawy w sposób przychylny dla inwalidów oraz wdów i sierót po nich. Idzie o to, aby inwalidów zwrócić do praktycznego życia, dać im lżejszą pracę, z drugiej zaś strony o to, aby zmniejszyć wydatki państwa na inwalidów. W dniu 27 grudnia 1924 wyszło rozporządzenie Pana Prezyd. Rzplitej w sprawie rewizji koncesji. Posłowie żydowscy zgłosili wniosek, żądający zniesienia tego rozporządzenia. Komisja sejmowa odrzuciła ten wniosek. Referent apeluje do Izby, aby odrzuciła wniosek Koła żydowskiego i zażądała od rządu wydania rozporządzenia wykonawczego do dni 14.

Po referacie p. Polakiewicza marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie, w czasie której odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, zabrał głos p. Hausner (Koło żydowskie), który dowodził, że rozporządzenie Pana Prezyd. Rzplitej w sprawie rewizji koncesji jest wielką negacją względów społecznych, prawnych i skarbowych. Zdaniem mowcy, należy dać inwalidom to, co im się należy.

P. Moraczewski stwierdza, że państwo ma prawo w każdej chwili odebrać koncesję. Mowca proponuje zatem odesłanie sprawy ponownie do komisji.

P. Szmigiel zauważa, że dotychczasowy przydział koncesji, zwłaszcza przez państwa zaborcze, pozostawiał wiele do życzenia i dlatego rewizja tych koncesji była wskazana. Mowca wnosi rezolucję, wzywającą rząd do ścisłego wykonania rozporządzenia Prezydenta.

P. Matłosz odpiera zarzut, jakoby cała akcja skierowaną była przeciw żydom. Dotychczas — zdaniem mowcy — władze polskie nie były nieżyczliwe dla żydów. Stronnictwo mowcy głosować będzie przeciwko wnioskowi p. Moraczewskiego.

Dyrektor departamentu monopolowego w ministerstwie skarbu p. Głowacki wyjaśnia, że rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie koncesji nie jest niczem nowem, lecz jedynie spełnieniem niejednokrotnie wyrażoych życzeń Sejmu i wykonaniem ustawy o zaopatrzeniu inwalidów.

P. Smoła zgłasza rezolucję, aby rząd w przeciągu dni 14 wydał przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

P. Faustyniak oświadcza się za wnioskiem większości komisji.

P. Chrucki oświadcza, że klub jego udziału w głosowaniu nie weźmie, a to ze względów formalnych.

P. Pryłucki zauważa, że rewizja koncesji jest ciosem, wymierzonym przeciwko bytowi ekonomicznemu ludności żydowskiej i przeciw temu protestuje.

Po końcowem przemówieniu referenta, który zastrzegł się, aby koncesje nie były traktowane jak jałmużna. Izba w głosowaniu odrzuciła wniosek Koła żyd. o zniesienie rozporządzenia, jak również wniosek p. Moraczewskiego o odesłanie do komisji wniosków mniejszości.

Rezolucję pp. Smoły i Szmigla przyjęto.

Na tem zamknięto obrady. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 3 popoł. (PAT.)

NIEDYSPOZYCJA MIN. ROLNICTWA JANICKIEGO.

Warszawa, 3 czerwca. Wobec chwilowego niedomagania, wywołanego przepracowaniem minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki zmuszony jest przez szereg dni pozostawać w domu, wobec czego nie będzie przyjmował interesentów i nie będzie uczestniczył w posiedzeniach. (PAT).

Warszawa, 3 czerwca. Min. rolnictwa Janicki **uległ atakowi serca** i przerwał na pewien czas urzędowanie. (AW).

Gawęda o pewnej nowej księgarni.

Gdyby tak pan Józef Maksymiljan Ossoliński, mąż zasług niezapomnianych, fundator wielki i magnat ducha, wstał z grobu i spojrzał na Lwów dzisiejszy, rozwarłby ze zdziwienia sędziwe oczy szeroko, bo tyle rzeczy nieznanych, obyczajów nowych, dziwów nieprzebranych dokoła. Przedewszystkiem „Zrzeszenie miłośników Lwowa“ przydaćby mu musiało przewodnika, bo przyznacie, że w tej gmatwaninie ulic i uliczek wielkiego miasta, człekowi z przed stu lat wyznać się niepodobna. Mamy prawo sądzić, a nawet stanowczo twierdzić, że nie zwlekając, pod górę Szemberka prowadzićby się kazał gość osobliwy, gdzie w dawnym kościółku świętej Agnieszki złożył ongi skarby niemałe i teraz radby zobaczyć, czy lekkomyślnie owej fortuny nie zmarnowano. Lustracja wypaśóby musiała bardzo pochlebnie dla owych włodarzy, co tu pod górą Wronowską gospodarzyli przez lat dziesiątki, zaczem na odchodnem uścisnąłby pan Ossoliński kordjalnie prawicę dyrektorowi Bernackiemu, dodając przytem: „A tym wszystkim, którzy już stąd odeszli na służbę u Boga w archiwach niebieskich, Siarczyńskiemu, Słotwińskiemu, Bielowskiemu i tylu innym, podziękuje już tam „u nas“, gdy z owej peregrynacji krótkiej po Lwowie powrócę do siebie“.

Potem ulicą Chorążczyzny wiódłby przewodnik pana Ossolińskiego ku środkowi miasta. Co chwila przystawaćby musiał sędziwy turysta, nie tyle ze zmęczenia, ile zdziwion srodze, że tak zmieniło się tu wszystko zgoła do niepoznaki. Gdzież te parterowe poczciwe domiska, dworki po ogrodach porozrzucane, gdzież hotel de la Russe i Pełtew - starucha ze swojemi mostkami? Gdzież to się podziało? Więc co chwila niecierpliwe poruszenie ramionami, co moment mars na czole, brew gniewnie ściągnięta (może na widok przykrótkich szatek białogłowskich), czasem uśmiech pobłażliwy, to znowu w oku przygasłem nieśmiała cicha łza, po minionych czasach żałośćkonserwatystka. Aż staneliby samowtór pan Ossoliński ze swym przewodnikiem na placu Halickim pod lapidą całkiem nowoczesną, co nosi numer orjentacyjny 12, a spojrzenia przechodniów przygarnia ku sobie dużemi szybami wystawowemi nowej księgarni. Śmieją się z poza szyb tęczą kolorów okładkowe winiety książek, kuszą edycje wytworne, bakalje papierowe, nadziewane czernidłem drukarskiem, wymyślne dania na stoły bibljofilów i książki skromniejsze dla rzesz szerokich, jak chleb razowy pożywne i zdrowe. Tutaj przystanie pan Ossoliński na dłuższą chyba chwilę, bo wszakże znacie jego pasję książkową. A gdyby wreszcie chciał odejść, sprytny przewodnik za rękaw go pociągnie, na miejscu zatrzyma, szyld ukazując nad wejściem do sklepu. Czyta pan Ossoliński i oczom własnym nie wierzy. Bo literami złotemi szyld głosi wszem wobec i każdemu z osobna, że to „Księgarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich“. Więc ognik jakiś żywszy błyśnie pod powieką starca, wyprostują się ramiona, pogarbione kiedyś przy stole, pełnym foljantów, papieru, inkaustu i piór gęsich, pozaciananych na zapas, zaczem energicznym krokiem zmierza pan Ossoliński do księgarni i już próg przekroczył. Kilka słów rekomendacji, przypomnienia, kto zacz on, poczem zaaferowany personel księgarni wygodny fotel wysuwa i sadowi gościa dostojnego, a bije od przybysza w długim płaszczu osobliwy zapach starych ksiąg i rękopisów, duszne powietrze lamusów, którego nie zdołało zabić nawet rajskie słońce, ni wonie heljotropów niebiańskich, choć niemi oddycha pan Ossoliński już sto lat równo.

Wygodnie usiadł w fotelu, stary cylinder złożył na kontuarze i marzeniom — przypomnieniom puścił wodze szerokie. Hej, nie takci wyglądał handel książkami za jego czasów. U niewiernego Dawida Igla mogłeś dostać szacownego coś czasem, a bibljopola akademicki Imci Bogusław Pfaff dbał nie jeno o mózgi, lecz równie doorze i o żołądki klijentów, nie jeno książki sprzedawał, lecz także „pigułki sławne przeczyszczające“. Hej, zaawansował świat w swoim zawrotnym pochodzie, zaawansowało Ossolineum, dostojne powagą i mnogością ksiąg, radosne gwarem maszyn drukarskich, jaśniejące niby słońce złotym szyldem „Księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich“.

Przynoszą panu Ossolińskiemu wydawnictwa przeróżne, góry przed nim spiętrzają, a on ogląda wszystko z dobrotliwym uśmiechem, głaszcze barwne okładki, pieści białe weliny i szepcze

Odbudowa zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie.

Co mówi o pracy restauracyjnej kierownik odbudowy zamku królewskiego rektor Szyszko-Bohusz. Poszukiwania na Wawelu. Odkrycie nieznanych budowli na zamku. Jak brutalna dłoń zaborców niszczyła zabytki na Wawelu. Całkowita odbudowa zamku królewskiego na Wawelu nastąpi za 6 lat. W jakim kierunku szła dotychczasowa pomoc rządu i w jakim kierunku iść ona winna na przyszłość. Ustawiczne powiększanie pamiątkowych zbiorów dla przyszłej dekoracji zamku. Odnawianie grobów królewskich na Wawelu. Po odbudowie zamku królewskiego czynione będą na dziedzińcu przedzamkowym poszukiwania za budowlami starego Krakowa. O budowę panteonu narodowego na Wawelu.

(Od naszego krakowskiego korespondenta.).

Kraków, z końcem maja.

W rzędzie pamiątek narodowych, drogich każdemu sercu polskiemu, znajduje się bezsprzecznie na pierwszem miejscu Wawel krakowski. Ta prastara królewska sadyba Polski, z którą związały się wielkie nazwiska z czasów przeszłości Polski, nazwiska wielkich królów polskich, Piastów i Jagiellonów, — jest symbolem dziejowej naszej przeszłości, świadectwem naszych wielkich dni w minionych stuleciach, to też w kierunku Wawelu biegną zawsze myśli nasze, ilekroć wspominamy dziejowe nasze koleje, ilekroć mówimy o wielkich naszych czynach i mocarstwowej roli. Słusznie tedy nazwano Wawel historycznem „sercem Polski“, — słusznie tedy ku zamkowi królewskiemu na Wawelu kierują się ze wszystkich dzielnic Polski pierwsze pielgrzymki szerokich warstw społeczeństwa polskiego, pragnącego poznać dokumenty naszej przeszłości zachowane na Wawelu.

Przed wojną wysiłkiem społeczeństwa polskiego zamkniętego w granicach dawnej okupacji austrjackiej, podjęta została praca około odbudowy zniszczonych części zamku królewskiego i przywrócenia ich do dawnej świetności. Akcja ta jednak wobec dość szczupłych funduszów, jakiemi na ten cel rozporządzano, nie mogła być z taką intenzywnością rozpoczętą, by rychło doprowadzić do końca naprawę. To też do tej chwili trwa restauracja poszczególnych części zamku królewskiego w dalszym ciągu.

Chcąc zaznajomić czytelników z obecnym stanem robót restauracyjnych, zwrócił się nasz krakowski korespondent do kierownika odbudowy Wawelu rektora Szyszki-Bohusza i otrzymał w tym kierunku następujące wyjaśnienia:

— Prace nad odbudową posuwają się ustawicznie naprzód. Jest to praca bardzo wielka, to też wiele na nią czasu potrzeba. Przedewszystkiem, **trzeba było dokładnie zbadać cały teren zamku,** poznać pochodzenie i styl każdej komnaty zamku, ażeby zorjentować się dokładnie w budowie każdej części, odrestaurować je wszystkie razem, tak, by dawały syntetyczny obraz stylu i rozwoju budowy zamku. Poszukiwania nasze w tym kierunku trwały bardzo długo, trzeba bowiem było, wobec zniszczenia poszczególnych sal zamku, mozolnej pracy, aby odszukać wszystkie szczegóły i zachować je tak, jak one się niegdyś przedstawiały. Trudności w tych pracach były tem większe, że za czasów okupacji austr., w chwili gdy Wawel zamieniono na koszary wojskowe, nikt nie tylko nie dbał o zachowanie szczątków dawniejszych sal, ale nadto niszczono je. I tak naprzykład **ściany i sklepienia pokrywano tynkiem, niszcząc w ten sposób bardzo piękne i pamiątkowe freski** i **malowidła.** Poszukiwania nasze połączone były z dość wielkiemi trudnościami. Krok za krokiem jednak posuwaliśmy nasze badania, a naprowadzały nas one na coraz to nowe, nieznane szczegóły. Ostatnio — jak to swego czasu donosiliśmy — **odkryliśmy w zachodniem skrzydle szczątki starodawnego, romańskiego kościoła,** który z czasem przebudowany został na kaplicę zamkową, utrzymaną w stylu gotyckim. Nad odkryciem tem pracujemy do tej pory, dążąc do przywrócenia śladów dawnego kościoła. Po uciążliwej pracy poznaliśmy wreszcie cały teren zamku i na podstawie poczynionych badań, **przystąpiliśmy do odbudowy poszczególnych sal. W chwili obecnej zajmujemy się lewem skrzydłem zamku.** I tu przywracamy przedewszystkiem to, co zniszczyła i zdeformowała brutalna dłoń zaborców. Pozatem, zaczęliśmy wzmacniać ściany poszczególnych sal, a w szczególności belki stropowe, które wskutek zniszczenia nie mogą więcej dźwigać na sobie ciężaru ścian. Wzmacniamy je przy pomocy żelaznych konstrukcji, na które przenosi się ciężar oparcia, dotychczasowe zaś belki, pozostają jedynie jako dekoracja. Znajdująca się we wschodniem skrzydle znana **„sala poselska“ zwolna wracać już zaczyna do dawniejszego wyglądu** i świetności i w najbliższym czasie będzie już zupełnie odnowiona. Po ukończeniu odbudowy wschodniej strony zamku, rozpoczniemy odbudowę strony północnej i zachodniej.

— Stoi zatem przed panami jeszcze ogrom roboty? — zapytałem.

— A! owszem. Tylko, że wobec tego, iż najważniejszą część mamy już poza sobą, oraz, że posiadamy dostateczną ilość materjału na kontynuowanie prac restauracyjnych, praca ta posuwać się będzie w szybszem niż dotąd tempie.

— Jaki okres czasu potrzebny jest jeszcze panom na zupełne zakończenie prac restauracyjnych?

— Przypuszczam, że do sześciu lat ukończymy całą pracę, oczywiście o ile nie zajdą jakieś przeszkody.

— W jakim kierunku pójść mogą te przeszkody?

— Cała akcja zależną jest od środków finansowych, jakimi dysponować będziemy na cele odbudowy. Od czasu zmartwychwstania Polski dysponowaliśmy jedynie funduszami, napływającymi z ofiarności publicznej. Szeroko znane „cegiełki“ wawelskie, jedynie przynosiły nam środki potrzebne dla pracy. Skutkiem tego jednak, że sumy te napływały nieregularnie, a nadto w zmalowanym pieniądzu, nie można było prowadzić systematycznej pracy. Nigdy bowiem nie wiedzieliśmy ile będziemy mieli pieniędzy, skutkiem czego nie można było myśleć o przyjęciu dostatecznej ilości robotników, potrzebnych dla odbudowy. Toteż o ile dostawaliśmy poważniejsze wpływy, obracaliśmy je przedewszystkiem na zakupno potrzebnych materjałów.

— A pomoc rządowa?...

— Pomoc rządu napłynęła nam dopiero w ubiegłym roku. **Sejm przyznał na odbudowę Wawelu kwotę 150.000 zł. Dostaliśmy jednak od rządu tylko 50 tysięcy,** a dopiero pod koniec roku wypłacono nam resztę, z tem jednak zastrzeżeniem, że wydamy je najdalej do 20 stycznia br. Wobec tego nie można myśleć o zorganizowaniu odpowiedniej liczby robotników dla pracy i musieliśmy całą prawie sumę użyć na zakupno materjałów.

— A w roku bieżącym?

— **W roku bieżącym przyznano nam w budżecie kwotę 500 tysięcy zł.,** przyczem przyrzeczono nam, że kwota wypłacaną nam będzie corocznie, aż do ukończenia budowy. **Kwota ta jest już wystarczającą,** chodzi tylko o to, ażeby fundusze te zostały nam w odpowiednim czasie oddane do dyspozycji, tak, abyśmy naprawdę z nich mogli skorzystać i rozpocząć planową robotę. Materjału dla odbudowy posiadamy dostatecznie, obecne fundusze konieczne są nam na robociznę i dlatego regularne nadsyłanie nam poszczególnych kwot jest dla dalszej planowej akcji konieczne.

— Czy z datków publicznych napływają jeszcze jakieś fundusze?

— Bardzo skromne. Nie mają one wobec tego żadnego znaczenia. Nie apelujemy już nawet do społeczeństwa o datki, ponieważ wiemy, jak całe społeczeństwo wycieńczone jest podatkami, a powtóre uważamy, że rząd polski winien znaleźć dostateczne środki na odbudowę tej pamiątkowej siedziby królewskiej. Z napływających datków powiększamy ustawicznie nasze zbiory dla przyszłej dekoracji zamku.

— Jakież przedstawiają się te zbiory?

— Zakupiliśmy cały szereg cennych pamiątek w postaci antycznych urządzeń pokojowych, portretów, gobelinów itp. Bardzo poważnym nabytkiem w naszych zbiorach są nadeszłe z Rosji słynne arrasy (gobeliny) wawelskie, a odznaczające się niezwykłą pięknością artystyczną i imponującemi rozmiarami. Niestety nie wszystkie jeszcze powróciły do nas. Cały szereg cennych tych pamiątek pozostał jeszcze w Rosji i skrzętnie ukrywany jest przed okiem naszej komisji rewindykacyjnej. Chodzi bowiem Rosjanom o to, ażeby przeczekać okres rewindykacji, by potem móc nam za drogie pieniądze resztę odsprzedawać.

— Czy komitet restauracji Wawelu zajmuje się również restauracją katedry wawelskiej w szczególności podziemiami katedry, w których spoczywają zwłoki królów polskich?

— Nie. **Restauracją katedry i grobów królewskich zajmuje się specjalna komisja obywatelska,** która ze składek publicznych przeprowadza od czasu do czasu ciągłą naprawę poszczególnych trumien ze zwłokami.

— Jakie są zamierzenia komitetu po ukończeniu odbudowy zamku?

— Po ukończeniu odbudowy zamku zaczniemy pracę na szerokim podworcu przed zamkiem, na którym **rozpoczniemy poszukiwania za murami i budowlami starego Krakowa.**

— A czy sądzą panowie, że praca ta przyniesie jakieś rezultaty?

— Owszem! Spodziewamy się natrafić na fundamenty kościołów i licznych domów, które stały przed zamkiem, a które zasypane zostały przez Austrjaków w chwili, gdy Wawel zamieniono na koszary wojskowe. W szczególności **spodziewamy się natrafić na korytarz podziemny, który niegdyć łączył Wawel z resztą miasta,** a którym — wedle legendy — Królowa Jadwiga przechodzić miała w swych przechadzkach do kościoła Franciszkanów.

— Co sądzi pan rektor o sprowadzeniu zwłok Słowackiego do Krakowa i o złożeniu ich na Wawelu?

— Popieram najzupełniej tę inicjatywę i sądzę, że tylko w Krakowie na Wawelu jest miejsce na szczątki nieśmiertelnego poety. Spoczęłaby one mogły chwilowo w podziemiach katedry, później zaś możnaby było na dziedzińcu przed zamkiem wybudować mauzoleum, coś w rodzaju **narodowego panteonu,** w którymby obok Słowackiego znaleźli również miejsce najznamienitsi mężowie Polski dawniejszej.

Podziękowaniem za uprzejme informacje skończyliśmy naszą rozmowę z rektorem Szyszko-Bohuszem. **W. Leediger.**

---

wzruszony: „Cudnie jest w mojem niebie, ale i na ziemi są rzeczy chwalebne, ludziom pożyteczne i Bogu miłe“. Zaczem postać pochyłona mdleje corazto słabszym zarysem, zwolna cieniem i widmem półwidzialnem się staje, aż rozpływa się wkońcu i znika, a jeno głosem, jak gdyby z za grobu drga w powietrzu sentencja: „Nauka niemniej jak szabla stworzyła nasze szlachectwo“.

Koniec osobliwej wizyty. Gość niezwykły obejrzał plony swoich dawnych siewów, pobłogosławił dziełu zbożnemu i odszedł. W księgarni ludzie dzisiejsi i żywi zostali. Więc pan dyrektor Tenczarowski, który przybiegł zobaczyć, jak targ dzienny wygląda, więc pan Turkiewicz, księgarni kierownik i panna Marychna, błyskająca z za kontuaru kasowego czerwoną kokardą pod białą bródką. I została „szanowna klijentela“, czy „P. T. Publiczność“. Przychodzi do nowej księgarni, starem godłem znaczonej i ten kupuje „Trylogię“, ów „Sztychy“, jeden chce „Ducissy“, inny „Alkara“. Ze szaf i półek zjeżdżają bogate wydawnictwa francuskie, najświeższe nowalje z działu sortymentowego, bo znajdzie się tu wszystko, czego jeno dusza i umysł zapragną.

Idźcie wszyscy do księgarni onej ciekawej na placu Halickim i odwiedzajcie ją stale, bo trzeba, aby wielki czyn pradziada z przed stu lat, mnożył się i narastał pomocą i sukursem nowych pokoleń.

Mieczysław Opałek.

—oxo—

Rozbudowa miasta.

Około 300 nowych pomieszkań wybuduje gmina w najbliższym czasie.

Wczorajsze posiedzenie komitetu rozbudowy miasta odbyło się pod przewodnictwem prezyd. Neumana.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, zabrał głos wicepr. **Schleicher**, który zawiadomił obecnych, że z ramienia województwa przybył na posiedzenie inż. Broniewski, zaś zakład pensyjny wydelegował dyr. Zawadowskiego. Następnie przedstawił mowca wpływ biura komitetu rozbudowy miasta na czynniki, finansujące tę akcję. Rząd przeznaczył dla Lwowa 7 miljonów zł. Dotychczas jednak nie otrzymało miasto żadnych pieniędzy. Wszelkie plany rozbudowy pozostaną tylko planami, o ile rząd nie wyasygnuje w najbliższym czasie przyrzeczonych sum.

Ustalenie typów domów mieszkalnych referował r. prof. **Obmiński**, który proponuje ze sumy 10 milj. (7 przyrzekł rząd, 3 pokryją fundusze prywatne), 4 przeznaczyć na dokończenie rozpoczętych domów, a 6 na budowę nowych. Przez dokończenie budowy domów uzyskamy 800 pomieszkań, przez wzniesienie nowych 700 pomieszkań. Budynki powinny mieć **ustalony typ**, zabudowania muszą być **zwarte**, mieszkania niskie, pokoje małe, mieszkania opatrzone kuchenką gazową i łazienkami, ogrzewanie centralne.

R. **Biernacki** nie we wszystkich szczegółach zgodził się ze swoim przedmowcą. Imieniem magistratu zaproponował system pawilonowy. 5 pawilonów zajmie przestrzeń 1-go morga z ogrodem 2-morgowym, którą to parcelę posiada gmina przy ul. Stryjskiej, koło Szkoły kadeckiej. Pawilony będą trzypiętrowe, mieszkania dwu- i jednopokojowe, łazienki w osobnej ubikacji, wspólne. Koszt jednej ubikacji nie przeniesie 5.000 zł.

W końcu zwrócił się mowca do prez. Neumana z postulatem, ażeby gmina przeznaczyła 10.000 zł. na sporządzenie projektów budowy.

Po przemówieniu płk. **Haudeka**, który prosił o przeznaczenie jednego pawilonu dla rodzin oficerskich i podoficerskich, zabrał głos r. dr. **Dwernicki**, który wypowiedział się przeciw ograniczaniu pomieszkań do 1 i 2 pokojowych. 25 procent ogólnej liczby powinny zająć mieszkania 3-pokojowe. Łazienki winny być wspólne i ogrzewane węglem, a nie gazem.

Dalszy ciąg spraw, przewidzianych w porządku dziennym odłożono do nast. posiedzenia z powodu spóźnionej pory.

* *

ZEBRANIE OBYW. W SPRAWIE OBECNEGO STANU ROZBUDOWY.

W sobotę, 6 czerwca, o g. 6-tej wieczorem, w sali Rady miejskiej odbędzie się Zebranie obywatelskie w sprawie obecnego stanu rozbudowy mieszkań, zwołane przez Obywatelski Komitet rozbudowy miasta.

MIN. NINCZICZ PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Warszawa, 3 czerwca. „Express Poranny" dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych Jugosławji, Nincizcz, w najbliższym czasie przybyć ma do Polski celem omówienia szeregu zagadnień politycznych, zwłaszcza współpracy Polski z Jugosławją na terenie L. Nar. (AW.)

TRZY NOWE KSIĄŻKI REYMONTA.

Warszawa, 3 czerwca. „Gaz. Warszawska" zamieszcza wywiad z Władysławem Reymontem, bawiącym obecnie w Paryżu. Reymont ukończył pisanie 3 nowych książek. Pierwszej z nich p. t. „Ostatni Chrześcijanie" treścią jest martyrologia unitów. Druga p. t. „Ksiądz Jan" zajmuje się opisem przeżyć księdza, który pochodzi z ludu. Trzecia p. t. „Powrót" jest śmiałą fantazją na tle starcia przyszłego świata z kościołem. W Paryżu ukazał się ostatnio pierwszy tom „Chłopów" Reymonta w przekładzie francuskim. Równocześnie przygotowują się wydania angielskie tego dzieła w Londynie i Nowym Jorku. Zamierzony jest również przekład „Chłopów" na język japoński. (AW.)

POCIESZNE CYFRY.

Warszawa, 3 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji statystycznej ustalono, że koszta utrzymania w maju w porównaniu z kwietniem obniżyły się o 2.5%. Najwięcej staniało światło, i opał, bo o 4%. (AW.)

Głosy z miasta.

Wyrzuceni na bruk.

Wczoraj miano opróżnić mieszkanie p. E. S. słuchacza Politechniki. Koledzy poszkodowanego zebrali się zatem przy ul. Kopernika 12 i wysłali delegację do właściciela p. dr. Ziona z prośbą, aby termin rumacji odroczył na tak długo, aż p. E. S. zapewni swej matce, siwowłosej staruszce, dach nad głową. Pan Zion delegacji nie przyjął oraz zawezwał asysty policyjnej. Apelujemy do obywatelskiego sumienia p. Ziona, by raczył rumację wstrzymać aż do czasu, gdy staruszka p. S. znajdzie pomieszczenie.

Wakacyjny kurs „Nauki o Polsce współczesnej" w Skolem.

Urocza miejscowość karpacka nad szumiącym Oporem przygarnie w porze tegorocznych wakacyjnych wywczasów nie tylko tych, którzy tu po zdrowie i wytchnienie przybędą, ale i gromadkę nauczycieli, żądnych wiedzy i szukających jej na „Kursie nauki o Polsce współczesnej". Kurs taki urządza w Skolem w miesiącu lipcu Ognisko lwowskie Związku Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. Temat wykładów żywotny i ciekawy dla każdego, jest tem ciekawszy i ważniejszy dla nauczycielstwa. Ono bowiem siłą swego stanowiska i swych zadań powołane jest w pierwszym rzędzie do krzewienia wiedzy o Polsce współczesnej i posiada zastępy całe chętnych słuchaczy w młodzieży szkolnej. Programy nauczania zalecają zapoznanie młodzieży z całokształtem spraw związanych ze strukturą i istotą dzisiejszej Rzeczypospolitej, niezależnie jednak od programów, nakaz ten dyktuje również sumienie pedagoga polskiego. Urządzenia państwowe i ustawodawstwo, bogactwa naturalne i wytwórczość, właściwości ziemi i jej krajobraz, człowiek i jego praca — oto momenty wysoce wychowawcze, budzące szacunek dla zasad prawno - państwowych, cześć dla pracy, przywiązanie do ziemi, a z tem wszystkiem rozumną, zdrową miłość Ojczyzny, silne poczucie przynależności do państwa.

Uczestnicy Kursu będą mieli możność rozszerzyć i pogłębić swe wiadomości, a oddziała tu żywe słowo prelegentów, czego nie zastąpi najlepszy choćby podręcznik. Kurs poświęcony w pierwszym rzędzie nauce o Polsce współczesnej, będzie pozatem nosił lekkie zabarwienie regjonalne, uwzględniając w programie wykłady z zakresu historji i przyrody ziemi skolskiej.

Z prelegentów na Kursie wymieniamy między innymi dr. Augusta Zierhoffera, który wykłady swe (40 godzin) poświęci geografji politycznej, fizycznej i gospodarczej Polski, dr. Wereszczyńskiego o ustroju politycznym i ustawodawstwie, dr. Koczwary o florze, dr. Rychlickiego z dziedziny geologji, M. Opałka (Z dziejów Skolego i Tucholszczyzny), T. Szumańskiego (Metody kartograficzne) i A. Janowskiego o zakresie i metodach krajoznastwa.

Uczestnicy Kursu w Skolem odniosą korzyść podwójną. Zapominać nie należy bowiem, że nauka odbywać się będzie w uroczym zakątku Polski, nad bystrym nurtem Oporu, wśród prześlicznych borów, ponad któremi ścielą się rozkoszną zielenią połoniny, a jeszcze wyżej szczyty Paraszki, Żełeminu, Kudrawca.

*

Kurs będzie trwał cztery tygodnie. Opłata wynosi 70 zł. wraz z umieszczeniem. Zgłoszenia wraz z pełną kwotą przysyłać należy pod adresem: Teofil Szumański, Lwów, Łyczakowska 5, „Atlas".

P. SKŁODOWSKA - CURIE PRZYBYŁA DO WARSZAWY.

Warszawa, 3 czerwca. Dzisiaj przyjechała z Paryża do Warszawy p. Marja Skłodowska-Curie, aby wziąć udział w uroczystem położeniu kamienia węgielnego pod budowę Instytutu radowego jej imienia, jako daru narodowego od Polski. Panią Skłodowską powitali na głównym dworcu przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, senatu akademickich oraz Zjednoczonych Stowarzyszeń Polskich i Zrzeszeń kobiecych. Powitanie było nacechowane wielką serdecznością. (PAT).

Angielscy parlamentarzyści we Lwowie.

Wczoraj o godzinie 9-tej przybyła do Lwowa grupa wybitnych parlamentarzystów angielskich. W wycieczce wzięli udział pp.: P. Danson, P. J. Hanson, F. Sanderson, H. Wragg, G. Hall, W. Raine i A. B. Stoward. Są to przedstawiciele angielskiego przemysłu i finansów, a wizyta ich ma na celu zaznajomienie się z naszymi stosunkami ekonomicznymi.

Goście przyjechali na śniadanie do hotelu George'a, gdzie ich przyjął imieniem miasta wicepr. Stahl. Izbę handl.-przemysł. reprezentował wiceprez. Rucker.

Po śniadaniu zwiedzili goście Lwów i jego osobliwości. Między innymi byli na Wysokim Zamku, przejechali autem przed gmachem uniwersyteckim, byli w Izbie handl.-przemysł. i na placu Powystawowym, oglądnęli Panoramę Racławicką, poczem o g. 12.30 opuścili Lwów, udając się do Stryja, skąd wyruszą przez Kałusz do Zagłębia borysławskiego.

Nowe budowle będą zwolnione od podatku dochodowego.

Rozporządzeniem ministra skarbu, wydanem na podstawie ustawy o rozbudowie miast, będą zwalniane od podatku dochodowego nowe budowle, przeznaczone na cele mieszkalne. Za budowle, przeznaczone na cele mieszkalne w stosunku do podatku dochodowego uważane będą takie budynki, w których przynajmniej 2/3 powierzchni, przeznaczonych wyłącznie na mieszkania, przyczem jako pokoje mieszkalne uważane będą kuchnie, nisze, względnie alkowy i t. p.

Osoby, ubiegające się o ulgi w podatku dochodowym, winny złożyć podanie odpowiednie do właściwej władzy podatkowej pierwszej instancji przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy, bezpośrednio następujący po roku, w którym ukończono budowę. Do podania należy dołączyć dowody, uzasadniające prawo do przyznania ulgi, a mianowicie świadectwo Magistratu lub Komitetu Rozbudowy o stanie wykonania budowy oraz o przeznaczeniu powierzchni wybudowanych pomieszczeń, a nadto o ile chodzi o ulgi, przewidziane w p. 6 art. 25 ustawy, wiarygodny wykaz poniesionych na budowę kosztów i otrzymanych na cele budowy pożyczek państwowych.

PRZEDSTAWICIEL PRASY AMERYKAŃSKIEJ O HANDLOWYCH MOŻLIWOŚCIACH TARGÓW WSCHODNICH.

Do Lwowa przybył redaktor „The New-Jork Herald", p. Theo Love. W rozmowie z dyrektorem Targów p. Puchalskim wyraził się przedstawiciel prasy amerykańskiej bardzo dodatnio o możliwościach handlowych polsko - amerykańskich, przyczem podkreślił wielkie znaczenie Targów Wschodnich dla tej sprawy.

Przyjazd p. Theo Love do Polski stoi w związku z zainteresowaniem kapitałów amerykańskich dla handlu i przemysłu polskiego. Redaktor „New Jork Heraldu" stwierdza m. i., że to, co pewne koła za granicą lansowały o naszych stosunkach gospodarczych, okazało się nieprawdziwem. Handel i przemysł polski zasługuje na jak najwydatniejsze poparcie sił gospodarczych Europy, a nawet Ameryki, o czem p. Love nie omieszka poinformować czytelników „New Jork Heralda".

—oxo—

„LWÓW" PRZYBYŁ DO LONDYNU.

Londyn, 3 czerwca. Wczoraj przybył tu szczęśliwie polski statek szkolny „Lwów". (PAT).

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej.

3. czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	735·0 mm	733·7 mm	733·9 mm
Temperatura	+18·8° C	+26·8° C	+14·4° C
Kierunek wiatru	SSW	SW	WNW
Prędk. wiatr.	3	8	11

Temperatura najwyższa +29·0, najniższa +14·4.

Godziny według południka lwowskiego.

Uwaga: Pogoda zmienna, popoł. kilkakrotnie odległe burze z deszczem.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Kwiryna; gr. kat. Wasyłyja. Jutro rz.kat. Bonifacego; gr. kat. Mychajła. — Wschód słońca 3·21, zachód 7·22.

Teatr Wielki.
Czwartek „Casanova".
Piątek „Tannhäuser".
Sobota „Królowa Saby".

Teatr Mały.
Czwartek, piątek, sobota „Dzikus".

Teatr Nowości.
Czwartek, piątek, sobota „Dama w purpurze".

Kinoteatry:
„APOLLO": „Jej ostatnia podróż".
„CHIMERA": „Córka Napoleona".
„FATAMORGANA": „O czem się nie mówi".
„PASAŻ" „Bogini Dżungli".
„SZTUKA": „Albertini Macistes".

Ze Lwowa.

— **Na pomnik J. Słowackiego** złożyła Szkoła powsz. męska w Adm. „Kurjera Lwow." 25.76 zł.

— **45-lecie pracy scenicznej** obchodzić będzie w dniu 7 b. m. p. Marcelli Jakób Fedyczkowski. Pracę swą rozpoczyna w r. 1880, w teatrze hr. Skarbka we Lwowie, następnie angażują go do opery w Warszawie, w której pozostaje aż do roku 1887 i w tym czasie wraca powtórnie na scenę lwowską w roku 1890. Wyjeżdża do Pragi (czeskiej) i tutaj zostaje angażowany jako pierwszy barytonista do opery czeskiej w Pilznie i Pradze, następnie do nowoutworzonej opery słoweńskiej w Lublanie jako pierwszy basista, potem wyjeżdża na gościnny sezon do miejskiego teatru w Splicie (Spalato, Dalmacja). W roku 1896 wraca powtórnie do Lublany, anagażowany jako pierwszy basista i tutaj przyczynia się do wystawienia polskiej opery „Halka" w dniu 30 grudnia 1897 roku, który to dzień był dniem wielkiej manifestacji dla narodu polskiego, jakoteż i dla polskiej sztuki. Z Lublany powraca na rodzinną scenę do Lwowa i tutaj angażuje się na drugorzędne partje solowe, oraz na inspektora, jakoteż i członka chóru, gdzie w 1909 roku zakłada Towarzystwo artystów chóru we Lwowie pod tytułem „Samopomoc", a następnie w 1916 r. dyr. L. Heller mianuje go bibljotekarzem muzycznym. Na tem stanowisku pozostaje do dzisiejszego dnia. — W dowód uznania jego pracy dyr. L. Czarnowski wraz z komisją teatralną udzielili mu Jubileuszu, naznaczając go na dzień 7 czerwca b. r. o godz. 12 w poł. w Teatrze Wielkim we Lwowie.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA WSZYSTKICH TEATRÓW WE LWOWIE.

Z powodu niewypłacania gaż aktorom, chórzystom, baletowi, orkiestrze i personalowi technicznemu, Związki, istniejące w Teatrze, jak Z. A. S. P., Związek Muzyków, chórzystów oraz Związek robotniczy, postanowiły wstrzymać się od pracy, jeżeli magistrat z przyznanych teatrom kredytów nie udzieli natychmiast pomocy, potrzebnej dla wypłaty gaż.

Zaznaczyć należy, że gaże nie zostały wypłacone jeszcze za miesiąc maj. Aktorzy czekają na wypłatę przeszło 20 dni. Dotychczas pomimo tych strasznych stosunków w poczuciu odpowiedzialności, nie chcąc narażać dyrekcji teatrów na nieprzyjemności, cały personal pracował bez przerwy. Wyczerpawszy wszelkie środki, personal teatralny nie widzi już innego wyjścia i dlatego, gdyby dziś magistrat nie udzielił potrzebnej pomocy, wstrzyma się od wszelkich prób i przygotowań do wznowień i premier.

Dziś w południe udaje się do prezydenta Neumana deputacja w tej sprawie i bezpośrednio potem zapadnie decyzja, czy teatry będą funkcjonowały.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, 4 b. m., o godz. 18-tej. Na porządku dziennym: Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego w Bogdanówce firmie „Rolindustria" (2 uchw.). Sprawa obniżenia podatku hotelowego (2 uchw.). Zamknięcie rachunków.

— **Podania o przyjęcie do korpusu kadetów we Lwowie** przyjmuje do 10 lipca komenda korpusu kadetów.

— **Zjazd straży pożarnych** z całego państwa zwołany został do Lwowa na 4 lipca. Ma w nim wziąć udział około 3.000 osób. Ministerstwo kolei żelaznych przyznało uczestnikom, przybywającym na zjazd, zniżkę 50%-ową.

— **Z Politechniki lwowskiej.** Dnia 5 b. m., o g. 13-tej odbędzie się w auli Politechniki lwowskiej promocja p. inż. Aleksandra Tychowskiego na doktora nauk technicznych.

— **„Tannhäuser".** Wznowienie arcydzieła Wagnera, które odbędzie się w piątek, spotka się napewno z dużem zadowoleniem sfer muzykalnych Lwowa. Podkreślić należy, że wznowienie to będzie miało prawie zupełnie nową obsadę. — W głównych partjach wystąpią pp.: Green, Szotarska, Popowiczówna, Prawdzic, Kwiatkowski, Schütz, Martini, Niedzielski i Jeleński. Dyryguje p. Zuna.

— **Błąd drukarski.** W artykule wczorajszym p. t. „Z za kulis „Florjanki", miało być: „za składane przez ubezpieczonych pieniądze kupowano nieruchomości, które **nie** straciły przecież 97% wartości" — tymczasem djablik drukarski zrządził, że wydrukowano mylnie: „**już** straciły przecież 97% wartości".

UPARTA SAMOBÓJCZYNI.

(B) 2 b. m., w realności przy ul. Na Błonie l. 24, Marja Śliwa, żona konduktora kol., poderżnęła sobie brzytwą gardło. Gdy Pogotowie rat. odwiozło ją w groźnym stanie do szpitala powsz., Śliwa po dwugodzinnym tamże pobycie, wykorzystawszy chwilową nieobecność dozorczyń, rzuciła się z okna I piętra na podwórze, jednak i ten drugi zamach na życie śmierci nie spowodował. Powodem samobójstwa był od lat kilku trwający rozstrój nerwowy.

TRUP POD KANALARSKIM BECZKOWOZEM.

(B) Dnia 3 b. m. doniesiono Kom. III P. P., iż na ul. Tkackiej znajdują się zwłoki jakiegoś osobnika, przygniecionem beczkowozem kanalarskim. Dochodzenia wykazały, iż osobnik ów nazywa się Zacharko Borowicz, rodem z Kamieńca Podolskiego i był zajęty jako woźnica w Zakładzie czyszczenia kanałów Romualda Siegla przy ulicy Nowej Rzeźni. Na miejscu jawiła się komisja sądowo - lekarska w asystencji Policji, poczem po ukończeniu czynności urzędowych zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

(B) Dnia 2 bm. o godz. 11.30 zdarzył się przy ul. Kleparowskiej nieszczęśliwy wypadek na nast. tle. Mikołaj Ponty z Borek Dominikańskich zabrawszy na wóz A. Mokryk z Borek, zwaną Pupaka z Rokitny oraz dwie dziewczynki, Antoninę 6-letnią i 3-letnią Alicję Rykówny z ul. Janowskiej, tak nieumiejętnie konie prowadził, że te przestraszywszy się przejeżdżającego auta, skoczyły w bok, wskutek czego wszyscy jadący z wozu wypadli. Obie dziewczynki doznały silnych kontuzji, wskutek których Alicję odwieziono natychmiast do szpitala w stanie groźnym, a Antoninę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez pogotowie rat. pozostawiono opiece domowej.

SPŁOSZONE KONIE.

(B) 2 bm. o godz. 14 na ul. Janowskiej konie wojskowe prowadzone przez szeregowców Ign. Boczkowskiego i J. Stefańskiego ze szkoły podoficerskiej taborów, przestraszone skutkiem nadjechania wozu tramwaj. spłoszyły się i pociągnęły za sobą obydwu wspomnianych. Boczkowski nie doznał żadnego uszkodzenia, Stefański zaś został silnie potłuczony na całem ciele. Odstawiono go dorożką do szpitala wojskowego.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.

Dzięki inicjatywie znanej firmy wydawniczej „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej" Sp. z o. odp. jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie, przeprowadzone zostały prace przygotowawcze do wydania drukiem wielkiej Księgi Adresowej, obejmującej całą Polskę z w. m. Gdańskiem. Będzie to pierwsze, dotychczas i jedyne w tak obszernym zakresie, dzieło, wzorowane na najlepszych wzorach zagranicznych, a mianowicie na Księgach Adresowych Rudolf Mosse. Brak dokładnego informatora adresowego dawał się dotkliwie odczuwać zarówno w kraju jak i zagranicą. Opracowanie olbrzymiego materjału informacyjnego ze wszystkich dzielnic Polski przez redakcję Księgi niewątpliwie potrwa jeszcze kilka miesięcy. Dlatego też redakcja zapowiada ukazanie się Księgi w druku dopiero w końcu bieżącego roku. Księga obok tekstu polskiego zawierać będzie i tłumaczenie francuskie ze względu na klijentelę zagraniczną.

Pożytecznemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Koncert.** Staraniem Związku Studentów Architektury Politechniki lwowskiej odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. w Auli Politechniki koncert z łaskawym współudziałem p. Zofji Drexler - Pasławskiej, p. prof. Witolda Friemanna, p. Zygmunta Trojanowskiego oraz Lwowskiego Chóru Technickiego pod dyrekcją dyr. Karola Lewickiego. Bilety w cenie od 4 do 1 zł. do nabycia w Związku Stud. Archit. gmach Politechniki od godz. 1 do 2. Dochód przeznaczony na wycieczkę naukową.

— **Odczyt.** We czwartek 4 bm. przy ul. Lindego 5 od g. 1 do 2 odbędzie się odczyt dra Henr. Gorczyńskiego, starszego asystenta Uniwersytetu na temat: Higjena jamy ustnej u dziecka.

— **Staraniem Koła Geografów U. J. K.** odbędzie się 5 bm. o godz. 19 w sali im. Kopernika (gmach posejmowy) odczyt prof. Langera pt. „New York" ilustrowany filmem kinematograficznym. Wstęp 1 zł., dla młodzieży szk. i akad. 60 gr. Dochód przeznaczony na stypendja naukowe.

— **Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego** odbędzie się w czwartek, 4 b. m., o g. 6-tej, w sali Instytutu Archeologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza (ul. św. Mikołaja 4, II p.). Na porządku dziennym referat dr. Tadeusza Mańkowskiego: Kolekcjonerstwo Stanisława Augusta w świetle korespondencji z Augustem Moszyńskim.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m., o godz. 6-tej wiecz. Porządek dzienny: Wykład: **Doc. Gąsiorowski:** „Pracownie bakterjologiczne i niektóre działy publicznej służby zdrowia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.".

Na krawędzi dnia.

Z logiki warszawskiego bałaganu.

1) Ponieważ koszty utrzymania kolei wzrosły, przeto podwyższa się taryfę o 25% na wszystkich linjach; równocześnie zaś ponieważ drożyzna spadła, przeto obniża się pensje wszystkich urzędników o 1 punkt.

2) Ponieważ dążymy do osiągnięcia jak największej oszczędności w administracji, przeto nie ma dotychczas dokładnej ewidencji, ile państwo ma lasów, ziemi i torfowisk.

3) Ponieważ trzymamy się zasady, że nierentujące się przedsiębiorstwa państwowe winny być oddane w ręce prywatne, przeto wydzierżawiamy Puszczę Białowieską angielskiej firmie za czynszem dzierżawnym, nie wynoszącym nawet 4% wartości istniejących tam urządzeń.

4) Ponieważ państwu zależy na podniesieniu armji, przeto gwarantuje się dostawcom wojskowym zwrot kosztów zakupu i robocizny oraz zapewnia zysk osobisty i daje grube zaliczki na dostawy, które później trzeba ze względu na ich lichotę, odrzucić.

5) Ponieważ ministerstwo robót publicznych ma dbać o rozwój budownictwa w kraju, przeto wynajęło sobie lokale w domu prywatnym i płaci za każdy metr kwadratowy powierzchni 3 razy tyle, ile się normalnie należy.

Jest to tylko kilka z tysięcy faktów, jakie stwierdziła najwyższa Izba kontroli państwa.

Zaiste nieśmiertelnym jesteś bałaganie warszawski i któż się z tobą mierzyć może! **K.**

—oxo—

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Święto 1 p. ułanów krechowieckich im. Bol. Mościckiego obchodzone było 1 b. m. w Augustowie. Po poświęceniu sztandarów nastąpiło udekorowanie dowódcy 1 p. uł. krech. pułk. Podhorskiego Krzyżem ofic. Polonia Restituta, a kilku oficerów i podoficerów Krzyżem zasługi.

Celem uświetnienia setnej rocznicy istnienia miasta Zduńska Wola odbył się w niedzielę obchód jubileuszowy z powiększeniem szkoły średniej, położeniem kamienia węgielnego pod szkołę powszechną i otworzeniem wystawy przemysłu i rolnictwa. W uroczystościach tych wziął udział prez. Wojciechowski.

Zjednoczenie organizacji pracowników umysłowych w Polsce. Podczas Świąt Zielonych odbyły się obrady dwu organizacji, a to: zrzeszenia polskich związków zawodowych pracowników umysłowych i związku organizacji zawod. prac. umysłowych, które postanowiły połączyć się. Uchwalone przez zjazd rezolucje domagają się najspieszniejszego uchwalenia noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i zmiany jej postanowień co do wysokości zasiłku.

W sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości, polecono radzie głównej przestudjowanie projektu ministerstwa pracy i wygotowanie opinji o tym projekcie. Nowa połączona organizacja skupia w swych szeregach kilkadziesiąt tysięcy członków związków zawodowych.

Sjoniści przeciw Lucjanowi Wolfowi. W Warszawie bawi od kilku dni wybitny działacz żydowski Lucjan Wolf, który porozumiewa się z rządem w sprawach żydowskich. Organizacja sjonistyczna „Mizrahim", która obradowała onegdaj pod przewodn. posła Farbsteina w Warszawie, wyraziła życzenie, aby pertraktacje rządu w sprawach żydowskich prowadzone były bezpośrednio z parlametnarną reprezentacją żydów (a nie z postronnymi działaczami).

Wolf występuje jako delegat komitetu „Joint Foreign" i zamierza na miejscu poznać położenie mniejszości żydowskich w Polsce. Konferował on przez czas dłuższy z ministrem Skrzyńskim i z przywódcami żydowskimi.

Nie dusić. Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę urzędów skarbowych, ażeby akcję egzekucyjną o podatek przemysłowy za drugie półrocze z. r. skierować przedewszystkiem przeciw płatnikom zamożniejszym, a zalegającym z większemi kwotami. Co się tyczy płatników drobnych, należy stosować zarządzenia ulgowe, odroczyć im zapłatę zaległości i rozkładać je na raty trzymiesięczne, pobierając przy tem odsetki ustawowe.

Na tropie zbrodni. Sprawa tajemniczej walizy z poćwiartowanemi zwłokami dziewczyny, ujawnionej na dworcu Wschodnim, po kilkumiesięcznych dociekaniach wchodzi w nową fazę. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano urzędnika kontrolnego w zakładach mundurowych Franciszka Królikowskiego, przeciw któremu zgromadzono cały szereg obciążających dowodów. Poćwiartowana dziewczyna, którą — nie ulega to już dziś żadnej wątpliwości — jest Marja Michałowska, pozostawała z obwinionym w bliskich stosunkach. W czasie rewizji znaleziono u Królikowskiego ślady krwi na stole.

KRAKÓW.

Testament po ś. p. Tyszkowskim. Proces cywilny o testament po ś. p. Antonim Tyszkowskim, który toczył się przez 2 dni w sądzie cywilnym w Przemyślu, wygrała Akademja Umiejętności. Sąd uznał testament na rzecz Akademji, której ś. p. Tyszkowski zapisał cały swój majątek, złożony z kilkunastu folwarków. W sprawie tej toczą się w sądzie karnym w Przemyślu dochodzenia karne o sfałszowanie testamentu. Wyrok sądu cywilnego nie przesądza sprawy karnej.

KRYNICA.

Z Krynicy donoszą: W czasie Zielonych Świąt zjechali się tu na zaproszenie Zarządu Zdrojowego i Stowarzyszenia lekarzy w Krynicy, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Orłowski i docent dr. Tempka, który wygłosił wykład o wpływie wody ze zdroju „Zubera" w leczeniu schorzeń przemiany materji i przewodu pokarmowego. Treścią wykładu były wyniki badań i doświadczeń, prowadzonych przez dwa lata w klinice lekarskiej prof. dra Witolda Orłowskiego w Krakowie w zakresie działania leczniczego wody z głośnego już dziś w całej Polsce źródła „Zubera" w Krynicy.

TARNOPOL.

Gmina m. Tarnopola przegrała proces o 60.000 dolarów. Między gminą a Bankiem Czeskim toczył się spór o 60.000 dolarów (przeszło 300 tys. złotych). W ostatnich dniach ub. m. miała się odbyć rozprawa, o czem sąd zawiadomił komisarza miasta, p. Lenkiewicza. Ten jednak zapomniał o terminie, skutkiem czego gmina przegrała proces. Skandal ten zainteresował min. spraw wewn., co jednak Tarnopolanom prawdopodobnie nie pomoże.

JAROSŁAW.

Uwięzienie bandytów. Za napad rabunkowy i usiłowane morderstwo uwięzieni zostali zamieszkali w Konaczowie Wasyl Hawryszko, Ignacy Pełech i Michał Walaś.

ŁÓDŹ.

Aresztanci - komuniści, przebywający w więzieniu przy ul. Gdańskiej, uczcili śpiewami rocznicę stracenia Engla, skazanego, jak wiadomo, za skrytobójcze morderstwo. Władze więzienia ukarały wywrotowców w ten sposób, że zabroniły podawania im jedzenia, przynoszonego z domu.

LUBLIN.

Teatr lubelski przechodził przesilenie. Zawieszono przedstawienia dramatu i komedji, a operetka dawno już wyjechała. Dla ratowania teatru magistrat zobowiązał się płacić artystom 65% gaż kontraktowych, a personalowi technicznemu 100%. Dyrektorem teatru zamianował magistrat p. Józ. Grodzickiego, który zobowiązał się dawać codziennie przedstawienia.

BIAŁYSTOK.

Duże zamówienia z Rumunji otrzymali przemysłowcy białostoccy, skutkiem czego uruchomionych zostało na 2 zmiany 80% fabryk, a liczba bezrobotnych spadła bardzo znacznie.

WILNO.

Wybuch amunicji. Na granicy sowieckiej we wsi Mikaszewicze, w nocy na sobotę zostali mieszkańcy zaalarmowani strzałami armatnimi, które z hukiem eksplodowały. Równocześnie unosił się czarny gęsty dym z pobliskiego lasu, a niebo pokryła czerwona łuna. Zorganizowano natychmiast oddziały P. O. K., które wysłano na miejsce. Ze strony sowieckiej również wyruszyła czerwona kawalerja. Po pewnym czasie sprawa wyjaśniła się. W lesie, który płonął, zakopali Niemcy w 1918 r. wielką ilość pocisków armatnich; przy pożarze lasu pociski te zaczęły wybuchać.

GRUDZIĄDZ.

Uruchomienie komunikacji lotniczej do Grudziądza. Z ministerstwem spraw wojsk. toczą się rokowania o uruchomienie komunikacji lotniczej na czas trwania wystawy Pomorskiej.

Katastrofa automobilowa wydarzyła się w drugie święto, 1 b. m. Automobil, wracający z miejsca kąpielowego Rudniki, wpadł na wóz tramwajowy. 8 osób pokaleczonych.

Bestjalskie morderstwo pod Nieświęcinami. W pobliżu Nieświęcin znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, ofiary mordu. Zamordowaną jest A. Michulec, służąca. Zbrodnia, według dotychczasowych dochodzeń, ma podkład seksualny. Zamordowana ma zmiażdżoną czaszkę oraz na ciele 12 ran. Policja jest na tropie zbrodniarza.

PUCK.

Kurs harcerski w pow. puckim organizuje komenda harcerstwa chorągwi pomorskiej. Kurs odbywać się będzie w lipcu i sierpniu i będzie trwać 3 tygodni.

KATOWICE.

Konkurs na dyrektora teatru w Katowicach ogłosiło Towarzystwo przyjaciół teatru polskiego. W sezonie 1925/26 zamierzone jest prowadzenie dramatu i operetki. Oferty nadsyłać należy do 15 b. m. na ręce prezesa Towarzystwa, Miedniaka, wizytatora szkół średnich. W najbliższym czasie ogłosi Towarzystwo przyjaciół teatru polskiego konkurs na sztukę z życia ludu śląskiego.

—oxo—

Ze sądu.

SPRAWA DRA GAGATKA.

(B) W dniu wczorajszym zdołano ostatecznie przesłuchać dra Gagatka, poczem przystąpiono do postępowania dowodowego.

W pierwszym rzędzie powołano przed trybunał br. Brunickiego.

Dr. Matkowski imieniem obrony zgłosił natychmiast, powołując się na akta z S. I. P. 4/144/23 które traktują na mocy orzeczeń lekarskich o chorobie umysłowej br. Brunickiego i o zboczeniu na tle seksualnem, wniosek, by tego świadka uchylić — trybunał po naradzie, sprzeciwił się temu wnioskowi, opierając się na zasadzie, że stan świadka wolno pozostawić ocenie sędziego, przychylił się natomiast do wniosku obrony, by tego świadka nie zaprzysięgać. Na tem rozprawę odroczono.

PROCES SZPIEGOWSKI.

(B) W dniu wczorajszym przed trybunałem orzekającym Sądu okr. karn. we Lwowie rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo, przeciw Z. Zinkowi, Marji Zink, J. Brukowi, A. Pawlaczkowi, K. Pawlaczkowi, F. Nowakowi, F. Biłeckiemu, W. Hałczukowi, M. Babinkowi, M. Hałczukowi, J. Osławskiemu i Piotrowi Myketnikowi.

Ze względu na tło sprawy wykluczono jawność. Oskarża prok. Gürtler, przewodniczy r. Mayer, bronią adwokaci dr. Zarzycki, dr. Dawydiak i dr. Akser.

SAMOZWAŃCZY CHORĄŻY.

(B) W dniu wczorajszym rozpoczęła się rozprawa u sędziego jedn. r. Świerczyńskiego przeciw Pabianowi Adamowi z Tarnowa, oskarżonemu o to, że w nieprawny sposób oszukańczy pobrał z księgarni Altenberga we Lwowie sztandar P. S. L. Piasta.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, broni się w ten sposób, że zrobił z siebie ofiarę, przyznając się uprzednio do tego czynu, miał to bowiem być z jego strony „trick" reporterski (jest bowiem reporterem „Nowin Smok" w Tarnowie), wiedział bowiem, że nagroda wyznaczona na wskazanie sprawcy tego oszustwa w kwocie 2.000 dolarów rychlej skusi jakiegoś wtajemniczonego do zeznań. Rozprawę odroczono.

Jako poszkodowani zgłosili dotychczas swoje pretensje P. S. L. Piast — Związek chłopski. — Współdzielnia P. S. L. i Komitet obchodu jubileuszu sen. Bojki. Klasycznym świadkiem w tej sprawie jest znany z własnego procesu dr. Gagatek.

Ze świata.

Przeciw podwyżce taryfy kolejowej w Polsce zaprotestował szereg czeskich Izb handlowych. Między innemi Izba handlowa w Mor. Ostrawie zgłosiła do rządu czechosłowackiego protest przeciw traktatowi z Polską, a to skutkiem podwyżki taryfy kolejowej, co uniemożliwia wykonanie klauzul traktatu.

Aresztowanie 160 włościan na Ukrainie. — Z Moskwy donoszą, że organizacja włościan na Ukrainie przygotowywała na początek b. m. rewolucję. Wykryto sprzysiężenie i aresztowano dotychczas 160 osób.

Międzynarodowy kongres lekarski w sprawie leczenia wypadków nieszczęśliwych i chorób zawodowych, powstałych przy pracy, odbędzie się w b. r. w Amsterdamie. Zgłoszenia przyjmuje Izba lekarska w Warszawie.

W miejscowości Montlucon we Francji spadł w przepaść automobil. 25 osób jest ciężko rannych. (PAT).

Lot naokoło Niemiec, który odbywa się od niedzieli, nie spowodował jeszcze żadnego wypadku. W locie bierze udział 71 samolotów.

Rozwój fabryk Forda we Francji. Król przemysłu amerykańskiego Henryk Ford zakupił pod Paryżem w Asnieres ogromne tereny przemysłowe, na których już od 1 lipca r. b. ma zamiar zacząć produkcję automobilów. Zakłady te mają stanowić przyszłą bazę ekspanzji europejskiej przemysłu samochodowego Forda i dotychczas istniejącej fabryki Forda w Bordeaux, założonej w roku 1916. — Rząd francuski wyraził zgodę na rozbudowę tych fabryk pod warunkiem, że przerabiać one będą wyłącznie surowce i produkty Francji i kolonji francuskich.

—oxo—

Zapiski.

„Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny“ (2-gi zeszyt) wyszedł z druku. Na treść zeszytu składają się: „Pięćdziesięciolecie Konstytucji Francuskiej“ przez Raymonda Poincaré'go i „Rewizja Konstytucji Francuskiej“ przez prof. J. Barthélemy'ego (specjalnie dla „Ruchu“ napisanych); Ankieta w sprawie Rewizji Konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej. Opinje: St. Bukowieckiego, prof. Cybichowskiego, prof. Ehrlicha, prof. Głąbińskiego, prof. Komarnickiego, prof. Kulczyckiego, prof. Peretiatkowicza, prof. Starzyńskiego. „Wielka własność w Polsce“ przez Ed. Szturm de Sztrema; Przegląd Piśmiennictwa: 51 recenzyj z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz obfita bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa konstytucyjnego oraz kronika ustawodawcza; Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego oraz Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego; Sądownictwo; Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki robotnicze, walutowe, gospodarka światowa. Miscellanea. — Prenumerata roczna wraz z przesyłką wynosi 15 zł. we wszystkich księgarniach.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 3. czerwca.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ogólna liczba transakcji znowu się zmniejszyła. Wczoraj notowano tylko 5 gatunków papierów. Akcje bankowe bez zmiany. Z akcji przemysłowych zniżkowały: Gazolina (0.95), Chodorów (3.40) i Oikos (1.50). Papiery handlowe i procentowe nie znajdują nabywców.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie bezochotne.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.47, 0.48. Bank Przemysłowy 0.26. Chodorów 3.40. Gazolina 1.05, 1, 0.95. Oikos 1.50.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 34 do 35. Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 29 do 31. Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. od 29 do 31. Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 26.50 do 27.50. Owies małopolski ex 1924 410 gr. od — do — (loco Lwów rumuński zł. 33, kanad. Feed II-34, niemiecki zł. 36). (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrocie giełdowym transakcje w życie krajowem po cenach wyższych w stosunku do wczorajszych notowań. Poza giełdą również zainteresowanie dla żyta ze strony odbiorców z Wołynia. W zaofiarowaniu krajowy jęczmień browarniany. Żądają zł. 22 loco Lwów. W owsie zanosi się na zwyżkę cen. Tendencja lekko zwyżkowa — z wyjątkiem pszenicy. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99.53— 99,79 **Złoty** 99,87 — 100.13. **N. Jork** 5,1735-5,1765. **Londyn** 25,1900. **Paryż** 00-00·00, **Szwajcarja** 000,00-000,00, **Niemcy** 000,000-000,000, **Włoch** 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski“ Nr. 127.	Lwów 3. czerwca	Warszawa 3. czerwca	Zurych 3. czerwca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99 20
1 funt ang.	—	25·2550	25·08
100 frs. franc.	—	25 90	26·62
100 fr. szwaj.	—	100·68	000·00
100 frc. belg.	—.—	25·12	24 93
100 K czesk.	—	15·42	15·31
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	73·18	72 65
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	0 00
100 Lir. wł.	00·00	21·15	20 97
100 Lei rum.	—	0·00	2 47
100 guld. hol.	—	208 85	207·30
100 K norw.	—	00·00	00·00
100 K duńsk.	—	00·00	00·00
100 K szw.	—	138·50	138·50
Hiszpanja			75·10
Belgrad			8·35
Pożycz złota		7·10	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6 25	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Urzędowa Ceduła Giełdowa

GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 28. maja 1925 r.

Sleeper-blocks 50/30/20. Transakcje 8·75 zł. Warunki: franco wagon parytet Lublin.

Sosnowe boki bez sęków, czyste 20 mm. Transakcje 85·— zł. Warunki: franco wagon parytet Poznań.

Sosnowe boki bez sęków, nasiniałe 23 mm. Transakcje 70·— zł. Warnki: franco wagon parytet Zbąszyn.

Sosnowe deski odziomkowe, 20—42 mm, łącznie z czystemi bokami. Sprzedaż 90 zł. Warunki: franco wagon parytet Poznań.

Sosnowe bale wagonowe. Transakcje 55·— zł. Warunki: franco wagon parytet Zbąszyn.

Sosnowe deski środkowe i wierzchołkowe 23 i 30 mm. Sprzedaż 65 zł. Warunki: franco wagon parytet Poznań.

Olszowe deski, 15—42 mm. Sprzedaż 90·—. Warunki: franco wagon parytet Kościan.

W poszukiwaniu były:

Kantówka 12x16 cm, 2 mtr długie. Sosnowe bale, równolegle obrzynane 50, 60, 80 mm. Sosnowy i liściasty materjał tarty, na eksport. Dębowe kloce odziemkowe, fornierowe od 45 cm w cieńszym końcu. Dębowe kloce odziomkowe od 30 mm szerokie, od 3 m długie, na eksport i zapotrzebowanie krajowe. Bale olszowe i topolowe na eksport. Kloce olszowe i brzozowe na eksport. Sleepry, dealsy i battensy — świerkowe i jodłowe. Madriers i bastings. Bukowe podkłady. Dębowe deski i bale, równoległe obrzynane. Świerkowe deski skrzyniowe. Łaty świerkowe. Papierówka świerkowa i jodłowa dla zachodnich Niemiec. Słupy telegraficzne 9—17 m.

W zaofiarowaniu były:

Sprychy dębowe. Sosnowe kloce na wodzie, tegorocznego i zeszłorocznego cięcia. Podkłady dla kolejek wąskotorowych. Sosnowe krokwie ciosane, 4/4—8 cali, reńskie wymiary, na wodzie.

Sport.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski, urządzony przez AZS. we Lwowie podczas Zielonych Świąt, dał naogół wyniki przewidywane. Pozatem rzucił ciekawe światło na początki końca bezwzględnej hegemonji szkoły krakowskiej, a raczej krakowskiego AZS-u, jakiej świadkami byliśmy w zeszłym roku. Przesunięcie sił odbywa się na stronę Lwowa, który zwolna wraca na drogę, odpowiadającą dawnym tradycjom, dzięki wzmożonej pracy u lwowskich szermierzy. Rzecz charakterystyczna, stało się to dopiero po przeniesieniu związku szermierczego ze Lwowa.

Wyniki. We florecie: 1) kpt. Segda (HZS. Kraków), 2) Pappe A. (AZS. Kraków), 3) Friedrich T. (Klub Szerm. Lwów), 4) Dr. Ader (AZS. Kraków). W szpadzie: 1) Friedrich (KS. Lwów), 2) Małecki Al. (AZS. Kraków), 3) por. Kawałek (AZS. Lwów), 4) Krauss A. (AZS. Lwów). — W szabli: 1) Friedrich (KS. Lwów), 2) Małecki Al. (AZS. Kraków), 3) Pappe (AZS. Kraków). — Mecz miastowy Kraków - Lwów w osobach Pappe - Friedrich, wypadł 10:7 dla Lwowa.

Doroczny bieg na przełaj, urządzany przez DOK. VI, ze startem i metą na Targach Wschodnich pod Pawilonem Pacykowa, zgromadził, jak zwykle, bardzo liczną liczbę zawodników. Trasa długości ok. 4 i pół km. Do mety przybył niepobity jeszcze w bież. roku w tym rodzaju zawodów i „specjalista“ Pogoni **R. Sawaryn** w czasie 20 min. 52 sek.; drugim zaś był powracający do formy **W. Halicki** (Pogoń) 21 min. 04.1 sek. Trzeci **Wilczek** (Szk. hand. Biała).

Zawody w Lublinie. Bieg 4 i pół km. o nagrodę miasta Lublina wygrał **Jur** (Pogoń) w czasie 18 m. 02 sek.

*

Wspaniały wynik na 100 mtr. W zawodach lekkoatletycznych, urządzonych w czasie święta wychowania fizycznego i sportu, kadet Oświecińiski pokrył przestrzeń 100 mtr. w znakomitym czasie 11.1 sek. Odkrycie takiego talentu sportowego nie powinno się skończyć na... odkryciu. Chcielibyśmy móc ujrzeć go na starcie wspólnie ze sprinterami Sekcji Lekkoatletycznej Czarnych, a szczególnie z Langierem, bo wtedy można mieć uzasadnioną nadzieję, że „pryśnie“ we Lwowie najlepszy rekord polski, ku wielkiemu utrapieniu Warszawy. Znany lekkoatleta por. **Dobrowolski** podobno uzyskiwał na treningach czas 10.8 w biegu na 100 metr. Jeżeli uda mu się pójść tak samo na zawodach Pentatlonu — to ustanowi zupełnie europejski wynik.

Bieg rozstawny do Zadwórza (44 km) urządził lwowski AZS. celem odniesienia na mogiłę w Zadwórzu hołdu, podpisanego przez Rektorów wszystkich wyższych uczelni lwowskich. Hołd doręczono w czasie 3 g. 5 min.

Tennis. Wewnętrzno-klubowe zawody tennisowe na kortach LTŁT., dały nieoczekiwane, ale niemniej pomyślne rezultaty. W grze pojedynczej panów II kl. ulegają młodym zawodnikom starzy i rutynowani, jak dr. Rappaport, inż. Meisner, Weldon i inni. W półfinale bije Adam Stahl — Mościckiego 6:2 i 6:1, a Fabry — Głażewskiego 6:3, 6:3. We finale ulega Adam Stahl — Fabry'emu 6:1 i 6:3. W podwójnej grze panów Kuchar i Erski biją Kruczkiewicza i Grabowskiego 6:4 i 6:3. Grę podwójną mieszaną wygrywają pp. Kruczkiewiczowie przeciw parze Groblewska-Bielski 6:4 i 6:0. Pojedyncza gra pań przynosi zwycięstwo p. Groblewskiej, a pojedyncza uczestników Cwynarskiemu przeciw Czapskiemu 12:10, 3:6, 6:2.

A. Sławski.

*

Termin zgłoszeń do niezmiernie ciekawie się zapowiadających zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Okręgu — urządzanych przez Sekcję Lekkoatletyczną I LKS. Czarni, upływa w czwartek, 4 b. m., o g. 20. Zgłoszenia należy składać w lokalu Klubu, Rutowskiego 8. Późniejsze zgłoszenia nie mogą być uwzględniane.

POCIĄGI PODMIEJSKIE. (Rozkład od 5. czerwca 1925).

CZAS ODJAZDU

Do Brzuchowic 6·20, 10·25, 13·45, 15·20, 16·35□, 19·00, 20·30△
„ Chodorowa 18·00
„ Gródka Jagiell. 14·10§§, 16·15††
„ Janowa 13·35⊕
„ Komarna 14·05*
„ Łubienia Wielkiego 9·30*
„ Mszany 6·00 §, 14·10
„ Szczerca 14·20 &
„ Zimnej Wody 10·55, 19·50⊕

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rz.-kat.
△ Kursuje od 1. VII. do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.
§§ Kursuje na odcinku Mszana-Gródek tylko każdej soboty
†† Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót niedziel i świąt rz. kat.
○ Kursuje każdej soboty.

CZAS PRZYJAZDU

Z Brzuchowic 7·20, 11·20. 14·55, 16·11, 18·27 □, 20·10, 21·25△
„ Chodorowa 7·30
„ Gródka Jagiell. 16·30○, 19·25 §§
„ Janowa 21·05⊕
„ Komarna 19·50×, 21·20⊕
„ Łubienia 13·25
„ Mszany 7·25 §, 15·30+
„ Szczerca 17·00 &
„ Zimnej Wody 11·50, 20·40⊕

⊕ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedz. i święta rz. kat.
* „ od 5. VI. do 30. IX. codzien.
× Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. codz. z wyjątkiem niedz. i świąt rz.-kat. zaś od 1. IX. do 30. IX. codziennie
§ Kursuje codz. z wyjąt. niedz. i św. rz.-k.
+ „ „ „ sobót

& Kursuje od 5. VI do 30. VI. i od 1. IX. do 14. V. codz. z wyjąt. niedz. i św. rz.-kat.

Ze Lwowa Podzamcza odchodzą do:

Brodów 19·44
Grajewa (Wilna) 10·32
Kowla 19·13
Podhajec 7·51, 17·24
Podwołoczysk **9·48**†, 23·47 † od Tarnopola pociąg osobowy.
Równego 14·16, 22·47
Stojanowa 7·12, 18·00
Tarnopola 6·52, **9·48**, 16·34, 23·47
Zdołbunowa 14·16, 22·47

Do Lwowa Podzamcza przychodzą z:

Brodów 9·00
Grajewa (Wilna) 17·16
Kowla 8·19
Podhajec 7·31, 20·48
Podwołoczysk 11·40, **16·41**
Równego 6·47, 15·53
Stojanowa 8·41, 18·24
Tarnopola 5·52, 11·40, **16·41**, 21·24
Zdołbunowa 6·47, 15·53

Ze Lwowa Łyczakowa odchodzą do:

Podhajec 8·15, 17·48
Winnik 6·04, 14·10, 18·27, 19·45*

Do Lwowa Łyczakowa przychodzą z:

Podhajec 7·10, 20·29
Winnik 7·38, 15·12, 19·29, 20·55

* Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rz.-kat.

Ze Lwowa Kleparowa odchodzą do:

Brzuchowic 6·26, 10·30, 13·53, 15·25, 16·40□, 19·05, 20·35△
Chełma 17·52
Janowa 13·42⊕
Jaworowa 7·25, 17·37
Rawy Ruskiej 8·20
Warszawy 14·16, 17·52○, 23·21

Do Lwowa Kleparowa przychodzą z:

Brzuchowic 7·14, 11·13, 14·50; 1 ·06, 18·22□, 20·04, 21·20△
Chełma 19·44
Janowa 20·59⊕
Jaworowa 7·24, 17·31
Rawy Ruskiej 8·19
Warszawy 5·55, 11·39

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rz.-kat.; △ kursuje od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta rz.-kat.; ⊕ kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta rz.-kat.

○ Od Rejowca pociąg pospieszny.

Godziny drukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

GASTON LEROUX.

Uczeń szatana.

(Tłum. N. S.)

— I nie grał pan odtąd nigdy? — spytałem.

— Nigdy...

Allan spojrzał na mnie i zrozumieliśmy się. W głowach naszych powstała myśl, że możnaby uleczyć z monomanji tego nieszczęśliwca, którego mimo wszystko uważaliśmy jedynie za warjata.

— Pewny jestem — rzekł — iż taką ofiarą odkupił pan swoją winę... Rozpacz pana była szczera, prawdziwa, kara okrutna... Czegóżby Bóg mógł żądać więcej?... Na pana miejscu, ja... spróbowałbym...

— Coby pan spróbował? — zawołał „hrabia“ zrywając się z fotela.

— Spróbowałby dowiedzieć się... czy wygrywam jeszcze!...

Hrabia spojrzał na Allana z wyrazem niezmiernej nienawiści.

— Naprawdę!... oto co mi pan radzisz!... Na Boga, kimże pan jesteś ażeby doradzić mi podobną rzecz?... Skąd pan przychodzisz? raz jeszcze, kto pana przysyła!... Czyż nie wiecie, nieszczęśni, że przeciw tej pokusie walczyłem przez lat pięćdziesiąt, że w walce tej zestarzałem się i straciłem siły!... Przez miłosierdzie!...

— Przez miłosierdzie — podjąłem.

„Hrabia“ uderzył pięścią w stół.

— I wy to nazywacie miłosierdziem!... Miłosierdziem będzie podanie mi kart i zaproszenie do gry!... A jeśli wygram!...

— Przegra pan drugą partję...

— A jeśli wygram ją także!...

— Będziemy grać dalej i pewny jestem, że przyjdzie chwila, w której pan przegra!...

Nie przypuszczałem, że słowami temi wywołam aż taką wściekłość... Hrabia zawył, na ustach jego ukazała się biała piana...

— To jest więc wasza rada!... Do tego jedynie doprowadziło was opowiadanie o nieziemskiem wprost nieszczęściu!... Umyśliliście dowieść staremu warjatowi, że można go jeszcze uratować!... Widzę w waszych oczach, co o mnie myślicie!... To warjat!... To warjat!...

— Ależ nie!... Nie!...

— Milczcie, na Boga! Kłamiecie!... Z tego, co wam opowiedziałem, nie wierzycie w nic! w nic!... tylko w mój obłęd!... Młodziencze!

Chwycił mnie znów za rękę i gniótł ją w swoich palcach... I nagle, złość jego zwróciła się przeciw Allanowi.

— I pan także myślisz, że jestem warjatem!... Warjatem!... Warjatem!... Mówię wam przecież, że widziałem szatana!... Przysięgam wam, że widziałem szatana!... I dowiodę wam tego!... Zobaczycie!... Karty! Gdzie są karty?...

KARTY.

Ujrzawszy je na stole, rzucił się na nie.

— Chcieliście tego!... Spodziewałem się, że umrę, nie dotknąwszy już kart... I w ten sposób, po pięćdziesięcioletniej pokucie, mogłem mieć nadzieję w godzinę śmierci, że mi Bóg przebaczył... Nie chcecie tego!... Dobrze, niech więc będę potępiony! Bierzcie! Oto karty... Nie chcę ich dotknąć... do was należą... zmieszajcie je... rozdajcie!... dajcie mi jakiekolwiek... Mówię wam... że i tak wygram! Czy uwierzycie mi teraz?

Allan, tymczasem, najspokojniej tasował karty.

Hrabia położył mu rękę na ramieniu.

— Nie wierzysz mi pan?...

— Zobaczymy — rzekł Allan.

— Tak, — powtórzyłem — zobaczymy...

Makoko zbliżył się i stanął między nami. Bał się hrabiego, bał się duchów, bał się wszystkiego.

— Nie róbcie tego, — rzekł do mnie wzruszonym głosem — proszę was bardzo, nie róbcie tego!...

— Tak, — dodał Mathis — zostawcie go w spokoju. Źle robicie... nie prowokujcie szatana...

— Ach! Dajcież nam spokój z waszym szatanem! — zawołał Allan zniecierpliwiony. — Oto karty, proszę pana...

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strolński.